



Przyjęcie u jeża Jerzego

Do języka Jerzego na przyjęcie przybyli wszyscy jego przyjaciele. Żółw Błażej był pierwszy. Przyjechał na łyżwach, bo przeraził się, że nie zdąży. Na szczęście przybył na czas i zajął miejsce przy stole zaraz obok Jerzego. Wąż Kazimierz również się spieszył – cała reszta mogła przybyć na nóżkach, a on przecież nie miał ani jednej. Usiadł koło Błażeja i z ulgą powachlował się wachlarzem. Następna przybyła żaba Żaneta – żeby usiąść trochę wyżej i sięgnąć do stołu, musiała podłożyć na krzesło skrzynię. Ostatni przyszedł żuraw Andrzej, już od progu przygrywając skocznie na skrzypcach. Stół na przyjęciu aż uginał się od smakołyków: były grzyby i brzoskwinie, rzepa, bakłażan, porzeczki i jarzębina, a na przegryzkę orzechy i żołędzie. Każdy mógł na swój talerz wszystko, na co tylko miał ochotę i użyć łyżki lub noża. W filiżankach można było napić się grzanego soku z żurawiny. W pokoju było bardzo przyjemnie, na stole stał wazon z trzema kwiatami – różą i żonkilami. Nad stołem wisiała lampa z wzorzystym abażurem, spod którego wystawała duża żarówka. Na ścianie naprzeciwko stołu było olbrzymie okno, a za nim widać było drzewo i pobliskie krzaki. Przy krawężniku stała ciężarówka, a nad nią krążył orzeł. Obok okna wisiał obraz znanego malarza przedstawiający morze, plażę, żaglówkę i plażowy leżak. Jerzy bardzo się starał, żeby przyjęcie było udane, dlatego posprzątał cały pokój. No może prawie cały... W kącie został odkurzacz, a na parapecie żelazko i trzepaczka. Nie zrobił porządku z rzutkami i jedna z nich nadal tkwiła w drzwiach. Zapomniał też schować nożyczki i grzebień po przystrzyżeniu swojej iglastej grzywy. Przez całe przyjęcie nosił je w kieszonce na przodzie. Na szczęście przyjęcie było bardzo udane i nikt nie zauważył drobnego nieporządku. Jerzy był świetnym gospodarzem, zabawiał gości opowiadaniem ze swojej ulubionej książki o żyrafach. Błażej słuchał uważnie i przyglądał się obrazkom w książce. Każdy doskonale się bawił i nikt nie zauważył, kiedy za oknem się ściemniło i na niebo wyszedł księżyc. Przyjaciele pożegnali się i wrócili do swoich łóżek. Tej nocy każdemu śniły się żyrafy i nosorożce przytupujące w rytm skocznej przygrywki żurawich skrzypiec.



